№ 160. Piątek 12. Lipca 1861. Rok wydania 51.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 centów. Z pocztą kwartalnie 5 zł. miesięcznie 1 zł. 75 centów waluty austr. — Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya austryacka. — Ameryka. — Hiszpania. — Anglia.— Francya. — Włochy. — Niemce. — Rosya i Królestwo Polskie.— Turcya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Tomasz Witkiewicz, mianowany dekretem wysokiego c. k. ministeryum sprawiedliwości *notaryuszem* w obrębie przemyskiego sądu obwodowego z siedzibą urzędową w *Dukli* złożył dnia dzisiejszego przepisaną przysięgę, co się niniejszem podaje do wiadomości powszechnej.

Z c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów, 9. lipca 1861.

Sprawy krajowe.

(Nowiny dworu. — Sprostowanie.)

Wiedeń, 9. lipca. Jego c. k. Apostolska Mość raczył wczoraj przed południem udzielać wiele audyencyi prywatnych.

— *Gazeta wiedeńska* pisze: „Korespondencya z Krakowa w jednym z dzienników wiedeńskich donosiła, że zapowiedziany na 3. b. m. festyn ludu w salinach Wieliczki niemógł się odbyć dla zakazu dyrektora policyi krakowskiej, który w tym niewinnym festynie upatrywał demonstracyę polityczną.

Wiadomość tę prostujemy o tyle, że dyrektor policyi w Krakowie niewydawał w tym względzie żadnego zakazu, i że całe to doniesienie, o ile odnosi się do władzy policyjnej w Krakowie, jest zmyślone.

Ameryka.

(Protestacya mieszkańców Jamaiki.)

Według wiadomości z Jamaiki z 24. maja odbył się w Kingstonie d. 18. pod przewodnictwem prezesa licznie zebrany meeting, na którym uchwalono posłać Królowej angielskiej memoryał względem wcielenia wyspy Sant Domingo do Hiszpanii. — W tym memoryale wyrażono, że należy zapobiedz stanowczo, aby Hiszpania, jako kraj trzymający niewolników i handlujący nimi, nie rozpościerała władzy swojej w Indyach zachodnich, że Hiszpania posiadając zatokę Samana wzmocni na wodach zachodnio-indyjskich swoją potęgę, i jeszcze więcej jak dotąd będzie naruszać bezkarnie traktaty zawarte z Anglią względem zniesienia niewolników, że wcielenie bez przyzwolenia mieszkańców rzeczypospolitej San Domingo sprzeciwia się sprawiedliwości, wolności, i prawu obierać sobie rząd, które to prawo główne mocarstwa i publiczna opinia Europy przyznały każdemu narodowi, że najwyższy władzca ludu rzeczypospolitej San Domingo, zdradził go i zaprzedał, a biedni oszukani proszą aby Anglia całą potęgą swego wpływu wybawiła ich od wcielenia do Hiszpanii; i że nareszcie roztropne, spokojne lecz śmiałe postępowanie jenerała Geffrard, prezydenta Haity, w obec niebezpieczeństw krajowi jego grożących, zasługuje na największe uwielbienie. Memoryał posłano niezwłocznie do Anglii.

Hiszpania.

Madryt, 1. lipca. *Gazeta madrycka* donosi: Królowa przyjmowała powinszowania obu izb z okazyi szczęśliwego rozwiązania, przyczem senatorowie i deputowani otrzymali zaszczyt ucałować rękę Królowy.

Ten dziennik donosi także, że według depeszy jeneralnego kapitana Granady insurgenci weszli do Loja, i po ulicach budują barykady. Miasto Loja jest pozbawione wojska. W innych częściach Granady panuje spokój zupełny.

Względem tego wypadku *Epoca* pisze, że powstańcy z Antequara i Alhamy są zamknięci w Loja, że chcieli się poddać pod warunkiem zachowania im życia, który to warunek dowódzca wojsk królewskich odrzucił. Żądał on, aby powstańcy poddali się na łaskę, lub niełaskę. *Epoca* dodaje, że im przecięto drogę do gór. Inny dziennik hiszpański robi uwagę, że ze środków, których rząd chwycił się aby stłumić powstanie w Loja, należałoby przynajmniej odwołać jenerała Serano di Castillo gubernatora Madrytu, z nadzwyczajnem pełnomocnictwem wysłanego do Loja.

Nadeszła depesza ze Smyrny, z d. 2. b. m., że Osman Basza miasta tego gubernator, przyaresztował w porcie na żądanie jeneralnego konzula angielskiego okręt, prochem naładowany, a przeznaczony do Wysp Jońskich.

Anglia.

(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)

Londyn, 6. lipca. W pałacu poselstwa austryackiego dany był wczoraj bal, drugi w teraźniejszej porze. W licznem gronie gości znajdował się książę Cambridge z księż. Mary, książę Chartres i hrabia d'Eu, książę Fryderyk holsztyński, książę Edward sasko-wajmarski, i wielu posłów tu uwierzytelnionych. Bal otwarty o godzinie 11, trwał do białego dnia.

— Królowa ma zamiar zrobić w końcu sierpnia wycieczkę do Irlandyi. Z pięć dni zabawi w Dublinie, a ztąd uda się do Hildare, do obozu, w którym właśnie zgromadzono 12000 żołnierza, a następnie zwiedzi jeziora w Killarney.

(Rozprawy parlamentu z 2. lipca.)

W *izbie wyższej* margrabia Normanby zapowiedział na przyszły poniedziałek mocyę względem przedłożenia wyjątków z depeszy posła angielskiego, który był w latach 1855, 1856, i 1857 uwierzytelniony w centralnych Włoszech. Depesza ta odnosi się do zarzutów, które kanclerz skarbu (mr. Gladstone) czynił ostatniemi czasy księciu Modeny. Posiada szczegółowe dowody na zbicie rzeczonych zarzutów, i przedłoży je razem z wnioskiem. Nadmienia, że był posłem na dworze księcia Modeny właśnie w tym czasie do którego odnoszą się zarzuty; gdyby zaś miał wtedy najmniejsze podejrzenie, że mogą być słuszne, byłby uważał sobie za powinność zwrócić uwagę swojego rządu.

Lord Brougham mniema, że lepiej byłoby bronić księcia Modeny tam, gdzie przeciw niemu powstawali, to jest w izbie niższej, a nie tu, gdzie go nikt nie zaczepia, nie wypada także zaczepiać kanclerza skarbu tam gdzie bronić się nie może. Szanownemu margrabi chodzi nietylko oto by usprawiedliwić księcia Modeny, pragnie on także przymówić kanclerzowi skarbu.

Margrabia Normanby mówi, że usłuchałby rady szanownego lorda, gdyby był pewnym, że szanowny lord nie zmienił względem tej sprawy zdania, które w nim podziwiano przed dziesięcią laty. Jeżeli nie stosowna jest bronić księcia Modeny w izbie wyższej, wina to kanclerza skarbu, że lekkomyślnie obwinił księcia polegając na niegodnych wiary doniesieniach. Nikt tej napaści nie wywoływał, nie miała ona naówczas nic spólnego z przedmiotem debaty, a jednak poszła w świat opatrzona sankcyą rządu angielskiego. Nie pójdzie więc za radą szanownego przyjaciela, lecz bronić będzie nieobecnej, bezbronnej osoby, którą broń sąsiada wygnała z dziedzicznej krainy. Szanowny lord przemówił, aby oznajmić kolegom kanclerza skarbu, że zażąda przedłożenia dokumentów, które się do zaskarżenia go odnoszą.

W *izbie niższej* Pope Hennessy zwraca uwagę izby na wypadki w Polsce i proponuje uprasząć Królowę za pomocą adresu, aby poleciła przedłożyć niektóre dokumenta z r. 1831 i 1832, które odnoszą się do sprawy polskiej. (Podczas jego mowy jeden z deputowanych proponuje policzyć członków izby. Ale niebawem tylu członków nadchodzi z biblioteki i pokoju do palenia tytoniu przeznaczonego, że ich odrazu naliczono 40, mowca więc mówi dalej). Przytacza krótki przegląd historyi polskiej od r. 1814, mianowicie wspomina o traktatach z r. 1814 i 1815 i porównywa politykę lorda Castlereagh, z polityką Aberdeena, Clarendona i Palmerstona, którą potępiał. Jego zdaniem trzej ostatni zanadto ulegali Rosyi. Przypomina co powiedział Napoleon, że jeżli Rosya zniszczy Polskę, Anglia utraci Indye, i żałuje, że Anglia nie korzystała w czasie wojny krymskiej ze sposobności aby cokolwiek dla Polski wyjednać. Z powodu, że Rosya nie dotrzymała warunków traktatu względem handlu polskiego, handel angielski nie małe poniósł straty.

Lord John Russell oświadcza, że go nie dziwi bynajmniej poruszenie tego przedmiotu. Polska, to kraj, który przebywszy wszelkie koleje losu nie upadł na duchu, i powszechny zjednał sobie szacunek. Mimo tego niepodobną zdaje się rzeczą, aby jej rozdzielone prowincye stanęły kiedyś pod jednym narodowym rządem. Sam Napoleon mając zamiar utworzyć silny niepodległy rząd polski, wątpił o pomyślności tego przedsięwzięcia. Nie sądzi aby przedłożenie żądanych depeszy mogło wywrzeć jakie szkodliwe skutki. Z nich izba przekona się, że naówczas lord Palmerston utrzymy-

wał, że postanowienia traktatu wiedeńskiego względem Polski powinny być przeprowadzone według swego istotnego znaczenia, ale do tego Polska musiałaby otrzymać osobną konstytucyę. Ale Rosya postąpiła naówczas według praw zdobywcy, i zniosła wszelkie przywileje Polski traktatem jej nadane. Wnioskodawca utrzymuje, że Anglia zaniedbała korzystać ze sposobności przywrócić Polskę, a tem samem stała się wraz z drugiemi winną nieszczęść tego kraju. Tych zarzutów nie uważa za słuszne. Gdyby Anglia w czasie wojny zaproponowała przywrócić całą Polskę, Austrya i Prusy połączyłyby się z Rosyą, aby planu tego nie pozwolić wykonać. Czynić Rosyi propozycye, któreby do niczego nie doprowadziły, ubliżałoby godności Anglii. A czyż może kto żądać od Anglii, aby zerwała z Rosyą i rozpoczęła z nią wojnę, byle przywrócić Polskę? Jakiekolwiek współczucie rząd angielski czuje dla Polski, on sądzi, że prawdziwe dobro tego kraju jest zachować się spokojnie i podawać petycye o liberalniejszy kształt rządu, i o instytucye podobne do tych, które mu traktatem wiedeńskim zaręczono, ale nie powstawać przeciw Rosyi. Jego zdaniem Polacy zawiedliby się zupełnie w swoich nadziejach, sądząc że które z mocarstw europejskich udzieliłoby im pomocy w podobnym wypadku. Poglądając w daleką przyszłość nie można wątpić, że naród, który święty ogień bytu narodowego tak długo w całej sile utrzymywał, odzyska swoją dawną świetność, i zajmie znowu miejsce w kole narodów europejskich. W Rosyi zniesiono poddaństwo; to czyni nadzieję, że później zaprowadza tam rząd reprezentacyjny. Gdyby się to stało, znikłaby zazdrość Rosyan dla Polski, której wewnętrzne instytucye więcej zapewniają wolności. Przedwczesne mieszanie się Anglii niedałoby się ani pochwalić, ani usprawiedliwić.

Sir H. Verney wychwala waleczność i umiarkowanie Polaków, które okazali w wypadkach warszawskich.

Lord Palmerston przyrzeka z największą chęcią przedłożyć żądane depesze. Zawierają one to jego przekonanie, które rząd angielski także wówczas podzielał, że Rosya zniweczyła postanowienia traktatu wiedeńskiego. Kto umie ocenić wielkie cnoty narodowe, miłość ojczyzny, miłość wolności i wytrwałość będzie podziwiał charakter Polaków, w kim niezagasło poczucie prawości, musi ubolewać nad nieszczęściem, które Polskę dotyka od pierwszego jej rozbioru. Wnioskodawca mniema, że rząd angielski wielokrotnie zaniedbał korzystać ze sposobności, gdy łącznie z innemi mocarstwami można było wrócić Polsce niepodległość. Lecz wszystkie te sposobności były tego rodzaju, że chcąc dopiąć zamiaru, trzeba było chyba wojnę prowadzić. Czyż który z przytomnych mógłby zachęcać rząd angielski zapuszczać się w wojnę europejską, aby oswobodzić Polskę, jakkolwiek rząd angielski podziela cierpienia Polski i pragnie jej niepodległości. Podczas wojny krymskiej Anglia musiała sił swoich oszczędzać, usiłować zaś przywrócić Polskę z pomocą Austryi byłoby zdaniem jego rzeczą daremną. I on spodziewa się także, że Polska lepszego dozna jeszcze losu; ale jeżeli wnioskodawca ma zamiar pobudzić rząd do działania, tedy musi mu zrobić poprzednio uwagę, że rząd w takim razie nie miałby kraju za sobą, a nawet rząd nie może brać tego na siebie, aby kraj skłaniać do ofiar i kroków, które jedynie mogłyby sprawie szczęśliwy koniec zapewnić.

Hennessy oświadcza, że zamiarem jego było zasięgnąć objaśnienia. Nie śmiałby on udzielać rządowi rady. Gdyby zaś to dozwolonem mu było, dałby rządowi tę tylko jedną radę, aby wdając się w tę sprawę nie postępował tak jak zwykle na stałym lądzie postępują. Poczem wniosek przyjęty.

Francya.

(Wyjazd Cesarza do Vichy. — Wiadomości bieżące. — Powrót pp. Beaufort i księcia Grammont. — Doniesienia z Turynu. — Wojna kochinchińska.)

Paryż, 6. lipca. Cesarz odjechał przedwczoraj zrana, jak donosi *Monitor*, koleją orleańską do Vichy. Cesarzowa odprowadzała go do dworca kolei. W świcie Cesarza jadą jenerałowie br. Beville i Fleury, pułkownicy Lepio i Favé, adjutanci margrabia Clermont-Founerre, oficer ordonansowy i pan Mocquard, szef gabinetu cesarskiego. Cesarz stanął o godzinie 6. w Vichy; wszędzie witała go ludność okrzykami radości. Na rozmaitych stacyach były wzniesione łuki tryumfalne, a wieczorem świetna iluminacya w Vichy. Cesarz ma być istotnie cierpiący, i nie dla rozrywki tylko pojechał do wód. W Fontainebleau ma się zbierać co tygodnia rada ministrów pod prezydencyą Cesarzowy.

Podług korespondencyi w *France centrale* uda się marszałek Canrobert, powołany ostatnich dni do Fontainebleau, w misyi do Niemczy. Pan Billault obejmuje tymczasowo departament spraw zagranicznych. Pan Thouvenel odjeżdża ztąd dopiero 10go; i książę Grammont nie odjedzie przed wtorkiem, gdyż chce być w poniedziałek na wielkiej uczcie, którą wyprawia p. Thouvenel na cześć poselstwa syamskiego, które zabawi jeszcze do 14 dni w Paryżu. Jak słychać odnoszą się toczone z niem układy głównie do oznaczenia granicy między Syamem i nową kolonią francuską w Kochinchinie.

— Hrabia Morny odjechał wczoraj do wód w Homburgu. Hr. Walewski odjedzie dziś do Cesarza do Vichy, zatrzymując swoje własne ministeryum przy boku Cesarza i objęty tymczasowo departament wojny. Margrabia Demoustier odłożył na kilka dni swój odjazd z Wiednia.

— Zapewniają, że jenerał Fleury powiezie stanowczo w charakterze nadzwyczajnego posła uznanie Francyi do Turynu; towarzyszyć mu będzie kapitan Verdier.

— Przybył do Paryża jenerał Beaufort, dowódzca francuskiej expedycyi w Syryi. W pobliżu Bejrutu oprócz francuskiej dywizyi okrętów, stoi także według *Pays* pod wodzą admirała Szestakowa eskadra rosyjska, złożona z czterech fregat, jednej korwety i jednej szalupy.

Powyższy dziennik donosi o przybyciu księcia Grammont do Paryża i twierdzi, że pogłoska o bliskiem ustanowieniu konzulatów w Neapolu i Florencyi nie jest wcale mylną.

Nadto uważa jeszcze *Pays* za stosowne powtórzyć, że pan Thouvenel nie przyjmował ani rzymskiej deputacyi, ani księcia Grammont i donosi, że parlament turyński uchwalił dwa projekta do prawa, niezmiernie ważne dla marynarki nowego Królestwa włoskiego: przyzwolił sumę 400.000 fr. na budowę portu w Tortoli na wyspie Sardynii, i otwarcie nowej drogi prowadzącej do portu Genuy.

— Pismo dziennika *Debat* z Sajgunu z 25. kwietnia donosi: „Od czasu zajęcia Mytho nic zaszło nic ważnego. Nie dostaje nam jeszcze tylko Bienhoa, ażeby być panami całego trójkątu, który stanowi takzwaną Niższą Kochinchinę. Posiadanie tego miejsca jest dla nas koniecznością, a jeżeli Anamici będą je dzielnie bronić, zdobycie przypadnie drogo. Iż zaczęła się pora słotna, więc musimy na teraz oszczędzać nasze siły. Później, jeżeli Tu-Duc nie zechce wchodzić z nami w negocyacye i zmusi nas dalej do wojny, wtedy walka przybierze trudne do przewidzenia rozmiary. Garstka ludzi nie byłaby już wtedy dostateczną; potrzebaby całej armii, którąby nieprzerwanie utrzymywać wypadało; a byłoby to wtedy zdobyciem drugiej Algieryi. Namyślimy się nad tem bez wątpienia doskonale, ale widok w tym kraju jest dla Francyi zawsze świetny, gdyż z czasem dałaby się utworzyć druga Jawa."

Włochy.

(Surowsze wystąpienie siły zbrojnej.)

Sardynia. Okoliczności znaglają rząd piemoncki wysyłać ciągle posiłki do Włoch południowych; nietylko w prowincyach neapolitańskich, lecz także w Marchyach i Umbryi zmuszony jest do użycia środków przymusowych, od czasu jak zbiegi rekrutacyjne, o których mniemano że są rozprószeni, pozgromadzali się na nowo w liczne orszaki. Wojska pod ręką zdaje się że co do liczby nie są dostateczne, i ponownie musiało dziesięć batalionów zmobilizowanej gwardyi narodowej ruszyć ku południowi. Cialdini będzie niemi dowodził, bo Cadornę i Duranda uznano zbyt miękkimi. A o tym jenerale Cialdini mówi *Indépendance belge*, donosząc o jego wyprawie do prowincyi neapolitańskich:

„Rząd centralny wyprawia jenerała Cialdini, który ma objąć dowództwo nad połączonemi już w prowincyach południowych wojskowemi silami. Popularność, jakiej doznaje ten jenerał w owych prowincyach, i sprężyste środki, których zapewne użyje, każą się spodziewać, że mu się powiedzie polepszyć sytuacyę tamtejszą."

— W Cagliari zawiązało się temi czasy polityczne towarzystwo, które według programu ma na celu dobro wyspy Sardynii. W tej myśli założyło już dziennik *Il Terreno*, który trzy razy na tydzień ma wychodzić.

Niemce.

(Fałszywe denuncyacye. — Posiedzenie zgromadzenia związkowego.)

Berlin, 3. lipca. *Neue Hamb. Ztg.* pisze: Nieprzyjazne denuncyacye na urzędników policyi wezmą nareszcie koniec; były one tem bardziej przykre, ile że po dokładnem rozpoznaniu okazywało się zawsze, że były zupełnie zmyślone i miały tylko na celu ohydzać i poniżać władzę policyi w oczach publiczności. W wykonanem niedawno domowem śledztwie odkryto nakoniec denuncyanta; był to dawniejszy urzędnik policyi, który za oszustwa i nadużycia urzędowej władzy dymisyonowany, z zemsty zaczął odgrywać powyższą rolę. Porównanie rękopisów dowiodło, że się w osobie nie omylono. Na wniosek prokuratora państwa wytoczono już temu człowiekowi proces.

— Handlowo-polityczny wydział zgromadzenia związkowego ukończył swój wniosek względem sprawozdania komisyi co do zaprowadzenia równej miary i wagi we wszystkich niemieckich państwach związkowych. Zalecając to wypracowanie, proponuje udzielić je wszystkim rządom związkowym, ażeby nadesłały deklaracye względem przyjęcia propozycyi motywowanych przez komisyę. Prusy, jak wiadomo, nie brały bezpośrednio udziału w dotychczasowych obradach nad kwestyą miary i wagi. Także wniosek wydziału odnoszący się do regulacyi stosunków rodzinnego kraju i prawa osiedlenia, jest gotowy do przedłożenia. Referentem w tej sprawie był baron Marschall-Bieberstein. Większość wydziału zaleca, ażeby jego propozycye zamieniono w prawomocną uchwałę związku, Prusy zaś, mniejszość żądają z różnych powodów wolnego porozumienia się.

Rosya i Królestwo Polskie.

(Doniesienia z Warszawy. — Przesilenia finansowe.)

Dnia 3go b. m., pisze *Gazeta wiedeńska*, przybył do Warszawy z polecenia cesarskiego Potapow, dotychczasowy jenerał-major ze świty Cesarza, oberpolicmajster Moskwy. Niektórzy twierdzą, pisze *Gaz. wied.*, że będzie organizował tamtejszą policyę, aby odpowiedziała wymaganiom miejscowym i narodowym. Ludzie, którzy mają wziętość u ludu, nawet mieszczanie, mają być powo-

łani do narady, a tak zastosowaną będzie nowa zasada, używać współdziałania mieszkańców przy regulowaniu ich spraw.

Inni upewniają, że Potapow przyjął posadę oberpolicmajstra Warszawy pod warunkiem, że będzie mógł przywieźć tu z sobą z Moskwy znajomych urzędników policyjnych. Kilku rosyjskich komisarzy policyi i 200 ze straży policyjnej w Moskwie zapowiadają do Warszawy.

Dnia 3go b. m. podczas czterdziestogodzinnego nabożeństwa zbiegło się znowu w Warszawie mnóstwo ludu, i znowu śpiewano znane polskie pieśni. Ponieważ zakaz gromadzić się i śpiewać powyższe pieśni nie został zniesiony, polecono zatem rozejść się publiczności. Gdy jednak lud się ociągał, oberpolicmajster przywołał wojsko i kazał odczytać ustawę przeciw rozruchom z dnia 8. kwietnia b. r. Trzechkrotnie przy odgłosie bębnów powtórzone wezwanie do rozejścia się było daremne, i dopiero gdy wojsko zabierało się do dania ognia, lud ustąpił z ulic.

— Dnia 4go b. m., pisze *Gazeta wiedeńska*, ponowiły się zbiegowiska w Warszawie. Ale duchowni wezwali tłumy do rozejścia się nie przyznając zgromadzeniu zamiaru religijnego, a konna żandarmerya rozprószyła tłum do reszty. Ogłoszona 5go w Warszawie lista trzydziestu członków rady stanu, których mianował Cesarz, zawiera szanowane powszechnie nazwiska; z wyjątkiem jednego są to sami Polacy. Spodziewają się z pewnością, że nominacye te zrobią pomyślne wrażenie.

Petersburg. *Berliner Börsezeitung* zawiera w telegramie z Petersburga bliższe szczegóły o obecnem przesileniu pieniężnem i handlowem w Rosyi. Właściciele głównych kopalni krajowych Demidow, Stroganow i wielu innych mogą tylko z największem natężeniem prowadzić dalej robotę. Właściciele fabryk cukru proszą o subsydya w kwocie kilku milionów. Główne przędzarnie bawełny cierpią niedostatek. Jeden z największych kapitalistów Bernadaki zaczyna w swoich jedenastu wielkich fabrykach zastanawiać robotę. Główny dzierżawca wódki Kokorew będzie podobno zmuszony zastanowić wypłaty; dzierżawca wódki nad Wołgą Rybiński zbankrutował. Znane fabryki zbankrutowanego fabrykanta Alexejewa nie można było drożej sprzedać, jak po 18% pierwotnej wartości. Niektóre towarzystwa likwidowały, inne chwieją się. Właściciele akcyi kolei żelaznych mogą tylko z największą trudnością uzbierać potrzebne na wpłacanie kapitały. Kto w wielkich przedsiębierstwach wziął wielki udział, jest teraz zmuszony najpewniejsze akcye zbywać po 50 pct.

— Bank państwa z uwagi na znaczną ilość w obiegu zniszczonych biletów kredytowych, sklejonych z rozmaitych kawałków a nie mających wypłacalnej wartości, to jest nie mających zachowanego numeru z prawej strony, ani podpisu dyrektora lub kasyera, uznał za stosowne w końcu zeszłego miesiąca za pomocą ogłoszenia w gazetach zwrócić na to uwagę publiczności i kasyerów, aby uchronić ich od przyjmowania biletów, które na pozór jakby zachowały całość zewnętrznej swej formy, a mianowicie ramkę i ozdoby kątowe.

Teraz dla położenia tamy umyślnemu odrywaniu, lub odrzynaniu od biletów części ich, na których znajdują się podpisy dyrektora lub kasyera i numera, również jak dla zniesienia powodu do sklejania i składania biletów z różnych kawałków, z dobraniem tych lub innych części biletów wymaganych podług prawa, dla nadania im wypłacalności, zawierających podpisy lub numera, bank państwa uznał za stosowne objaśnić istniejące co do zamiany i przyjmowania zniszczonych biletów prawidła.

Na zasadzie art. 1039 ustawy zakładu kred. 2 cz. tomu XI. zbioru praw wyd. 1357 roku bilety kredytowe uważają się za wypłacalne: *a)* jeżeli na bilecie można przeczytać numer, podpis dyrektora lub kasyera; *b)* jeżeli z biletu pozostała dolna połowa, i na niej znajduje się podpis dyrektora lub kasyera i obydwa numera, z których jeden cały a drugi chociażby uszkodzony; *c)* jeżeli bilet rozerwany jest na połowy, lub na wiele części, oczywiście należących jedne do drugich; *d)* jeżeli część lewa biletu została zagubiona lub uszkodzona, a na pozostałej prawej stronie znajduje się jeden cały numer i cały podpis dyrektora lub kasyera; *e)* jeżeli na bilecie uszkodzone są obydwa numera, ale tak, że przy jednym brak początkowych, a przy drugim środkowych lub końcowych cyfr, i że łącząc jedne z drugiemi można ściśle oznaczyć cały numer.

W duchu tych artykułów należy przyjmować w opłacie lub na wymianę na nowe, zniszczone bilety kredytowe w takim tylko razie, kiedy bilet zachował pierwiastkową formę całej kartki, albo przynajmniej większej jego połowy i przytem koniecznie dolnej, gdzie znajdują się numera i podpisy. Zniszczone bilety w kawałkach, chociażby każdy z tych nie stanowił całej połowy biletu, ale jeżeli wszystkie te części stanowią oczywisty dowód należenia jednych do drugich, także są wypłacalne, jeżeli części te łącznie stanowią cały bilet, albo przynajmniej dolną część większą od połowy całego biletu.

Przeciwnie oddzielne części lub kawałki biletów kredytowych nie dochodzące połowy pierwiastkowej formy, nie zważając na ich cechy, równie jak i te części naklejone na innych biletach, albo w ogóle zniszczone bilety, ale sklejone z kawałków, utraciwszy tym sposobem dowód, że części ich należały jedne do drugich, na zasadzie prawa wcale nie powinny być uważane za wypłacalne lub mogące być zamienione na nowe.

Podając te objaśnienia do wiadomości powszechnej, bank państwa najpokorniej uprasza tak urzędników jak i osoby prywatne, szczególniej zajmujące się przyjmowaniem pieniędzy, aby zwróciły uwagę na znaczenie wyżej wzmiankowanych przepisów dla uniknienia dalszych nieporozumień. Ze swej strony dla uprzedzenia obiegu wątpliwych biletów zniszczonych bank państwa wydał stosowne rozporządzenia co do przyjmowania za zasadę wyżej wzmiankowanych objaśnień we wszystkich rządowych i swoich kasach.

Turcya.

(Wiadomości bieżące.)

Konstantynopol, 30. czerwca. Zaopatrzona w ferman angielska parowa fregata „Terrible“ zarzuciła dnia 28. czerwca w porcie Konstantynopola kotwicę.

— *Patrie* donosi z Konstantynopola, że pociąg Bułgarów do katolicyzmu zachwiał się, i że całe dzieło nawrócenia zagrożone. Niedawno wyświęcony w Rzymie biskup bułgarski Józef Sokolski opuścił Konstantynopol na rosyjskim okręcie, i niewiadomo dokąd się udał. Odjazd jego napełnił niespokojnością katolików w Konstantynopolu zamieszkałych. Do *Pays* nadeszła depesza z Bejrutu z 27go z. m., która donosi, że Fuad Basza wydał do mieszkańców gór proklamacyę z zawiadomieniem, że Daoud Effendi został gubernatorem Libanu. Daoud Effendi przybędzie do Bejrutu przed 3. lipca.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Zagrabie, 9. lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu nie skończyła się jeszcze debata nad unią z Węgrami. Po największej części przemawiali dziś deputowani Pogranicza za wnioskiem wydziału centralnego.

Wiedeń, 10. lipca. Jego c. k. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej przyjmować d. 8. lipca b. r. po południu o godzinie 2. obydwu prezydentów węgierskiego sejmu, to jest Jego Excelencyę Judex curiae hr. Apponyi, i pana Kolomana Ghyczy, a to w przytomności Ich Excelencyi królewsko-węgierskiego pierwszego kanclerza narodowego bar. Vay, c. k. ministra hr. Szecsen, królewsko-węgierskiego drugiego kanclerza nadwornego Szögyeny-Marich, i Jego Excel. pierwszego jenerał-adjutanta fml. hr. Crenneville; gdy wspomniani prezydenci wręczyli adres sejmu i w krótkiej przemowie mieli zaszczyt upraszać o najłaskawsze uwzględnienie życzeń kraju, które w nim wyrażono, Najjaśniejszy Pan raczył im w języku węgierskim odpowiedzieć co następuje:

„Z przyjemnością przekonałem się o przynależnej gotowości, z jaką stany i reprezentanci uczynili zadość objawionemu niedawno życzeniu Mojemu. — W nadziei, że stany i reprezentanci przyjmą z równem uczuciem Moją odpowiedź, która udzielona będzie na ten adres jedynie w interesie kraju i dobra powszechnego Moich ludów, ogłoszę tę odpowiedź w jak najkrótszym czasie.“

Paryż, 9. lipca. W Rzymie zaszły bójki między żołnierzami francuskimi i papieskimi. — *Pays* donosi, że książę Napoleon i księżna Klotylda przybyli do Gibraltaru, gdzie przyjmował ich komendant twierdzy.

Medyolan, 9. lipca. Dzisiejsza *Perseveranza* pisze: Benedetti mianowany jest pełnomocnym ministrem francuskim przy dworze turyńskim, i jak tylko zjedzie do Turynu, uda się Nigra na swoje stanowisko do Paryża.

Madryt, 6. lipca. Hajtyanie wpadli na terytoryum San Domingo. Santana, Alfon i Pelaez wyruszyli spiesznie ku granicy. Kraj uzbraja się z zapałem. Z Hawany odeszło 16 okrętów z wojskiem.

Wiadomości handlowe.

Ceny przeciętne zboża i innych artykułów, na targach w Sanoku, Krośnie, Dobromilu, Lisku, Rymanowie i Dynowie w drugiej połowie czerwca b. r.

	Miejsce targu											
	Sanok		Dobromil		Krosno		Lisko		Rymanów		Dynów	
	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.
	waluty austryackiej											
Mec pszenicy . . .	6	10	5	67	5	71	5	25	6	20	6	5
„ żyta . . .	4	20	4	25	4	27	4	12	4	80	4	25
„ jęczmienia .	3	34	3	17	3	67	3	12	3	50	3	55
„ owsa . . .	1	65	1	74	2	42	1	55	2	.	1	72
„ hreczki . .	.	.	.	.	3	80	.	.	.	.	.	.
„ kukurudzy .	.	.	.	.	4	20	3	75	4	50	.	.
„ kartofli . .	.	.	.	.	1	20		.		.	.	.
Cetnar siana . . .	.	.	1	14	1	60	1	.	.	.	1	45
„ nasienia konicza	.	.	.	.	33	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	5	.	5	10	8	40	5	.	7	.	5	25
„ „ miękkiego	2	60	4	10	6	30	2	10	5	.	3	85
Funt mięsa wołowego	.	15	.	12	.	13	.	13	.	12	.	12
Mas okowity . . .	.	64	.	88	.	86	.	75	.	60	.	68

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 10. lipca 1861.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	325 22	+ 15.6	79.3	południowy	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	325 11	+ 21.8	55.5	"	"	"
10. god. wiecz.	325 15	+ 17 4	79.3	połud.-zach.	"	jasno

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11. lipca

Hotel rosyjski: PP. Ledochowski Romuald, z Wołynia. — Zołoty Wasyl, z Bessarabii.

Hotel europejski: Wierzbowski Fel., z Drohobyczy. — Smoleński Józef, z Kruszelnicy. — Rosnowski Franc. Xaw., z Tartakowa. — Rozborski Antoni, z Bachowiec.

Hotel Kuhna: Zentorski Franc., z Raba.

Zajazd Leszczyńskiego: Witosławski Wład., z Zalesia. — Nowacki Kazimierz, z Tejsarowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 11. lipca.

PP. Wierzchowski Win., do Kretowa. — Br. Brückmann X., do Wołoszcza. — Prunkel El. i Jakubenz Jak, do Krakowa. — Peyker Konst. c. ros. radca dw., do Petersburga. — Hr. Dunin-Borkowski St., do Seredna. — Łodyński Hier., do Milatyna. — Skrzyński St., do Polski. — Wierzchowski Eit., do Pleśnian.

Kurs lwowski.

Dnia 11. lipca.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	6	49	6	55
Dukat cesarski	" "	6	54	6	59
Półimperyał zł. rosyjski	" "	11	25	11	40
Rubel srebrny rosyjski	" "	2	16	2	18
Talar pruski	" "	2	6	2	9
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	" "	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	80	80	81	40
" " " m. k. za 100 zł.	bez kuponów	84	75	85	45
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	149	—	151	—
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	65	68	66	43
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	80	—	81	—

Telegrafowany kurs wiedeński papierów i weksli.

Dnia 11. lipca.

Z pożyczki narod. po 5% za 100 złr. 80.55. Metaliki po 5% za 100 zł. 68 75; po 4½% za 100 zł —.—; po 4% za 100 zł. —.— Obligacye indemnizacyjne: Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.— ; Wegier —.—. Galicyi —.— ; Bukowiny —.—; Akcye Banku narodowego sztuka 749.— ; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 174.30; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—.

Wexlowy. Za 100 zł. południowo-niemieckiej waluty —.—. — Lipsk za 100 talarów —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 138.60. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.—.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 6.58, dukaty ces. pełnej wagi —.—. korony —.—, półkorony —.—. Srebro 137.75.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8. lipca.

1. Dług publiczny.

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5% . .	61 80	62 —
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	80.30	80 50
Z pożyczki narod. z proc. od kwiet. do paźd. po 5%	80.50	80.60
Z r. 1851, ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	68.50	68.75
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	68.50	68 75
dtto. " 4½% . . .	58 25	58.50
dtto. " 4%	51 75	52 —
dtto. " 3%	38 50	39 —
dtto. " 2½%	34 50	36 —
dtto. " 1%	13 75	14 —
Przez. do wylos. z r. 1839	115.75	116.25
" 1854	88 75	89.—
" 1860	84.60	84 80
Przeznaczone do losowan. z r. 1860 po 100 zł . .	88 50	89.—
Renty Como po 42 Lr. aus.	16.50	17.—
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	67.—	68 —
" 4½%	57 —	58 —
" 4%	50.50	51 —
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju " 3½%	43.—	43.50
" 3%	42.—	44.—
" 2½%	41.—	42 50
" 2¼%	37 —	38.—
" 2%	32.—	34.—
" 1¾%	29.—	29.50
dtto. z procent za granica . " 5%	67.—	68 —
" 4½%	57 —	58.—
" 4%	50 50	51.—
B. krajów koronnych		
Obligacye indemn. po 5% za 100 zł. Niższej Austryi .	90.—	90.50
Wyż. Aust. i Salb	87.50	88 50
Czech	90.50	90 75
Morawii	86.—	87.—
Szląska	84.—	85.—
Styryi	87.—	88.—
Tyrolu	98.50	99.50
Kar., Krainy. i Wyb.	87.—	88.—
Węgier	68.75	69 75

	pien.	towar
Obl. ind. po 5 proc. za 100 zł. Ban. Tem., Kroacyi i Sławonii . . .	67 50	69.75
Galicyi	66.—	66 50
Siedmiogr. i Bukow.	65 —	66 —
Lom. wen. poż. z r. 1850	—.—	—.—
Wen. pożyczka z r. 1859	89 75	90 25
po 5%	67.—	68.—
Dług Tyrolu " 4%	50 50	51.—
" 3½%	43.—	43.50
Dług Salcburga " 3%	38.—	38.50
" 2½%	31.50	32.—
Dług Krainy . " 2%	24 50	25.—
" 1¾%	21.—	21.50

2. Stan oblig. domestykalu.

	pien.	towar
po 3% za 100 zł. . .	18.—	20.—
" 2½% za 100 zł. . .	15.—	17.—
" 2¼% za 100 zł. . .	14.—	15.—
" 2% za 100 zł. . .	13.—	14.—
" 1¾% za 100 zł. . .	10.—	11.—

3. Akcye.

	pien.	towar
Banku nar.	748 —	750
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	178 50	178 60
Niż.-austr. tow. eskont. po 500 zł.	588 —	590 —
Półn. kolei po 1000 zł. m. k.	1976	1978.—
Tow. kolei żel państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	268 50	269.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł.	170.50	171 —
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k. .	120 —	120.50
kolei Cisy po 200 zł m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	147.—
Połud. kolei państ., lomb.-wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 160 zł. (80%)	218.—	220.—
Kol. Kar. Lud. po 200 zł. m. k. z wpł. po 140 zł. (70%)	149.—	149 50
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	18.—	19.—
dtto. II. emis. po 200 zł. m. k	75.—	78.—
Kolej Bustelradzka po 500 zł m. k.	680.—	685.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł. m. k.	145.—	147.—
Kol. Bern. Ross. po 200 zł. dtto. z pierwszeństwem po 200 zł. m. k. . . .	—.—	200.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a. .	120.—	123.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	427.—	429.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	222.—	224.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	394.—	396.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500 zł. m. k. . . .	375.—	378.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 250 zł. m. k. . . .	—.—	—.—

4. Listy zastawne.

	pien.	towar.
Banku narodowego w mon. kon. 6let. po 5%	102 50	103 —
10 " 5%	97 —	98 —
przeznacz. do los. po 5%	90 50	91 —
Banku narodowego w wal. austr. na 12 m. 5% za 100 zł.	99 50	100 —
przez. do los. po 5% .	86.75	87. —
Gal. Tow. kred. po 4% . .	80.50	82.—

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	96.75	97.25
detto detto w srebrze uproc za 100 zł. w. a.	104 10	104 20
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	140.50	141.
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	97. —	98.—
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	137.—	138 —
Kol. Gloggn. za 100 zł. .	80.—	81.—
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	97.50	98.50
Lloyda za 100 zł. . . .	83. —	86.—

6. Losy.

	pien.	towar.
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	117. —	117 50
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	97.—	98 —
Pożycz. Trye. po 100 zł. w. a.	124.—	125.—
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	36.50	37.—
Esterhazego po 40 zł. m. k	93. —	94.—
Salma " 40 " "	38 50	39.—
Palfiego " 40 " "	37.50	38.—
Clarego " 40 " "	36.—	36.50
St. Genois " 40 " "	37 50	38 —
Windischgrätza 20 zł. "	22.25	22 50
Waldsteina 20 " "	25.75	26 25
Keglevicha 10 " "	14.75	15 25

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

	pien.	towar.
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	117 35
Augsburg za 100 zł. w. p.-n.	117 60	117 75
Berlin za 100 tal. . . .	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal. . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n	117 75	118 —
Genua za 100 lir. piem. .	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B. .	103 20	103.40
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt . .	138 60	139.—
Lugdun za 100 fr. . . .	—.—	—.—
Medyolan za 100 zł. w. a.	54 50	54.50
Marsylia za 100 fr. . . .	—.—	—.—
Paryż za 100 fr.	54 80	54 90
Praga za 100 zł. w. a. .	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a. .	—.—	—.—
Wenecya za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
(31 dni po ukazaniu.)		
Bukareszt za 100 piast. wol	20. —	20.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

	pien	towar.
Dukaty ces. men. . . .	6.57 —	6.58
dtto. pełnej wagi . .	6.56	6.57
Korona	19.06	19 08
20frankówka	11 08	11.10
Rosyjski impery. . . .	11.37	11.39
Talar związkowy . . .	2.07½	2 08
Srebro	137.75	138.—

Kurs korony w c. k. kasach 13 zł. 50 c.

KRONIKA.

(Statystyka zakonu XX. Franciszkanów w prowincyi polskiej.) Według rubrycelli krakowskiej na rok 1861, zakonu księży Franciszkanów prowincyi polskiej, konwentów męzkich tegoż zakonu jest 18, które podług starszeństwa założenia idą jak następuje: W Krakowie (1237 r.); Zawichoście (1241 r.); Nowym Korczynie (1271 r); Radziejowie (1271 r.); Dobrzyniu (1316 r.); Chęcinach (1368 r.); Pyzdrach (1393 r.); Nieszawie (1463 r.); Radomsku (tenże rok); Stawiskach (1585 r.); Stężycy (1591 r.); Puszczy Solskiej (tenże rok); Bełchatowie (1617 r.); Św. Anny (1622 r.); Warce (1629 r.); Warszawie (1645 r.); Górecku (1668 r.) i Łagiewnikach (1680 r.) Księży mszalnych w prowincyi jest 80, kleryków 38, laików 24; oprócz tego ks. Prosper Paluchowski, wydelegowanym jest z zakonu na spowiednika w Rzymie do Watykanu. Prowincyałem zakonu jest ks. Julian Ościk, zamieszkały w Warszawie. Zakony żeńskie Panien Franciszkanek czyli Klarysek są: w Krakowie fundowany 1320 r., w Chęcinach r. 1594; zakonnic w nich jest 47. Zakon księży Franciszkanów zaprowadzony został w Polsce przez Bolesława V. Wstydliwego.

(Ludność Stanów zjednoczonych.) Ludność odszczepionych Stanów Ameryki Północnej liczy się na 4.967.741 osób; z tych jest 2,656,481 obywateli wolnych i 2,311.260 niewolników. Stany tak zwane Kresowe mają ludności 7,217.382, podzielonej na 5,675.909 wolnych i 1,641.473 niewolników. Ludność wolnych północno-zachodnich Stanów wynosi 19,024.619 wolnych obywateli. Całkowita ludność wszystkich dawnych Stanów zjednoczonych wynosiła w 1860 r 31,429 891 głów, pomiędzy któremi było 3,952 801 niewolników.

(Nagrody rozdane artystom.) Dnia 3go b. m. rozdawano w Paryżu przy wielkim natłoku widzów nagrody artystom. Hrabia Walewski przewodniczył tej uroczystości. W mowie swojej podnosił charakter powszechności wystawy sztuk pięknych, który to postęp skłonił także rząd do pomnożenia liczby nagród. W końcu dodał hrabia, że Cesarz będzie zawsze opiekować się sztukami. Po nim odczytał dyrektor muzeów, pan Nieuwerkerke raport sądu przysięgłych o ofiarowanych artystom nagrodach. Wielki medal honorowy otrzymał malarz Pils. Kilku artystom, którzy najbardziej odznaczyli się na wystawie, nadano order legii honorowej. Jest między nimi czterech cudzoziemców: Alfred Knyff, pejzażysta; Henryk Rodakowski, malarz historyczny; Ferdynand Heilbuth malarz rodzajowy i Józef Stevens, malarz zwierząt. Malarz Oswald Achenbach otrzymał medal drugiej klasy, a August Riedel zaszczytne wspomnienie.

(Więzienia miejskie w Berlinie) są teraz tak przepełnione, że dyrekcya zakładu musiała dla braku miejsca odmówić przyjęcia dalszego skazanych na więzienie zbrodniarzy na tak długo, dopokąd nie będzie nieco z dawniejszych.

(Porucznik Techen) znany z procesu o kradzież depeszy w Berlinie, utopił się 3 b. m. w rzece Havel, wiek jego dochodził już 80 lat.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.